

# Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 10,50 mk. polskich z odnośzeniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczały w Polsce po 3,00 mk. polskie za jedno-linowy wiersz petitowy i 9 mk. za wiersz reklama-  
mowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.

Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe.

Telefon 1781.

Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja:

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 5,55 mk. niem., a 6,00 mk. niem. z odnośzeniem do domu. OGŁOSZENIA z ogła-szaru Woln. Gdańska po 1,00 mk. niem. za jedno-linowy wiersz petitowy i 3 mk. niem. za wiersz reklamowy.

Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS.

Rok XXX.

Gdańsk, na środę, dnia 24-go listopada 1920.

Nr. 271.

## Liga Narodów.

W dniu 15-go listopada zebrała się w Gene-  
wie Liga Narodów. Uroczystość tę zapowiedzia-  
ło bicie dzwonów i powiewanie chorągwi, a liczne  
msze św. odprawiono za pomyślność obrad Ligi.  
Dotychczas należało do Ligi Narodów tylko pew-  
na mała liczba państw, która swą wolę rozgła-  
szała po całym świecie. Obecnie zamierza się  
nadać jej wygląd imponujący przez większą liczbę  
przedstawicieli państw i przez odpowiedniejsze  
środki. Wiara w pojednanie wszystkich narodów  
i utworzenie na świecie jednej wspólnej wielkiej  
familii miała i ma dużo zwolenników. Pośredni-  
kiem zgody ma być Liga Narodów.

Ligę tę porównać można do wielkiej sceny  
świata, gdzie większa część narodów ma swych  
aktorów w osobach swych aktorów w osobach  
swych przedstawicieli. Po za jej kulisami zaś  
można niejedną konszachtę prowadzić z narodami  
i niekiedy rzeczywistą prawdę usłyszeć.

Przedstawiciele różnych państw przybyli na  
konferencję Ligi Narodów z maszynami do pisa-  
nia, stenotypistkami, z archiwami, przyrządami te-  
nisowymi i innymi dziwnymi narzędziami, o któ-  
rych nikomu się nie śniło, że to wszystko ma słu-  
żyć dla dobra narodów.

Indyjska delegacja, do której należy wielki  
wezyr Nizamu z Haidarabadu, przywiozła ze so-  
bą własne kuchnię z żywnością. Kilka tych bru-  
natnych postaci z długimi brodami i olbrzymie-  
mi zawojami strzeże groźnymi oczami na środku  
dworca parę żelaznych skrzyń. Publiczność otę-  
cza ich w nabożnym milczeniu i zastanawia się nad  
tem, jakie kosztowne dyplomatyczne akta tam  
znajdować się mogą. W rzeczywistości zawiera-  
ją one coś porządniejszego, mianowicie ryż. Tak  
opisuje pewien naoczny świadek wjazd Ligi Na-  
rodów.

Przy małych stolikach w wielkiej poważnej  
sali reformacyjnej miasta Kalwina zasiada 41  
przedstawicieli z wszystkich kątów świata. Fran-  
cuzy, Hiszpanie, Anglicy i Persowie, Indianie i  
Szwajcary. Trudno będzie utrzymać harmonję  
pomiędzy narodami, tam zastąpionymi. Mimo to  
wszyscy stanęli pod chorągwią Ligi Narodów.

W imieniu Anglii występuje Belfour, Francję  
zastępuje Bourgeois, Belgię Hymaus a Polskę Pa-  
derewski.

## Socjalizm a religja.

Pod powyższym tytułem napisał ks. prof. A-  
leksander Wóycicki studjum socjologiczne, wyda-  
ne nakładem Księgarni św. Wojciecha.

Autor zaznacza na wstępie, co spowodowa-  
ło go do napisania niniejszej rozprawki. Rozsze-  
rzająca się z dniem każdym działalność socjali-  
stów znajduje podatne dla siebie podłoże w bez-  
robociu, drożyznie i innych niedomaganiach spo-  
łecznych, które są smutnym następstwem wojny  
i nie kontentują się już dotychczasowem polem  
swoich popisów, polityka, dążą oni do zepsucia  
wszystkich grup społecznych za pomocą odczytów,  
zjazdów, zebrań, stowarzyszeń i pism. Wmawia-  
jąc w bezkrytyczny tłum, aby go nie zrażać, że  
przeciwko religji walczyć nie myśli, wypowiedział  
jej socjalizm ukrytą wojnę. Zaczął od poucza-  
nia swoich słuchaczy, iż „religia jest rzeczą pry-  
watną każdej jednostki”, że „socjalizm nie wystę-  
puje przeciw religji, walczy tylko przeciwko Ko-  
ściołowi, o ile występuje on jako instytucja bronia-  
ca kapitalizmu, wrogo usposobiona dla klasy ro-  
botniczej.” (Robotnik, 6. II. 1920.)

Właśnie to twierdzenie, że „religia jest to  
rzecz prywatna” wziął sobie ks. prof. Wóycicki  
za zadanie zbić i wykazać bezzasadność tego okle-  
panego frazesu, a zarazem odkryć fałsz i obłudę  
socjalistów, którzy pod tą wygodną pokrywką na-  
padają na Kościół i duchowieństwo. Zestawi-  
czy pojęcie religji i socjalizmu, który nie uznaję  
strony duchowo-moralnej, uwzględni wyłącznie  
materiałną, ekonomiczną i przez to wprowadza  
ruch robotniczy na bezdroża, zaznaczył, że przez  
religję rozumieć tu należy wyłącznie katolicyzm.

Nie gra  
lecz  
nagrodą oszczędności  
jest

4% Państwowa Pożyczka Premjowa  
która oprócz procentu  
daje posiadaczom możność otrzymania  
1000 000 marek  
premji tygodniowej  
wylosowanej  
w każdą sobotę  
w ciągu dwudziestu lat.

gdyż inne wyznania żyją z socjalizmem wcale zgo-  
dnie a tylko Kościół katolicki przez swą naukę,  
duchowieństwo i wiernych, walczy z nim już od  
stu lat.

W sposób jasny i logiczny uzasadnił autor ko-  
nieczność kultu zewnętrznego, który jest natural-  
nym wyrazem wewnętrznego, gdyż jest to prawo  
natury ludzkiej, że każde uczucie dąży do ujaw-  
nienia się na zewnątrz. Jeśli widzimy te przeja-  
wy w życiu prywatnem, rodzinnem, to o ileż wię-  
cej czuje się tę konieczność gdy chodzi o wyraże-  
nie uczucia najgłębszego, jakim jest uczucie reli-  
gijne — względem Boga. Przytem kult zewnętrz-  
ny podsyca i podtrzymuje Kult wewnętrzny.

Wpływ czynnika religijnego na politykę był  
zawsze silny i dodatni. Gdzie władza państwo-  
wu tępi religijność w społeczeństwie, powoduje  
tem niezgody polityczne, a wśród obywateli szko-  
dliwy rozdziewik, który zawsze ma podłoże w roz-  
dźwięku religijnym. Stąd wniosek jasny, że sko-  
ro czynnik religijny ma tak ogromny wpływ na  
całe życie społeczne, choćby dlatego tylko religja  
rzeczą prywatną jednostki być nie może.

Dalej wbrew twierdzeniom wrogów Kościo-  
ła, religja katolicka nie tylko nie jest instytucja  
przeciwpaństwowa, lecz przeciwnie najpotężniej-  
szym czynnikiem życia narodowego, czego zresz-  
tą dowody mieliśmy podczas wojny światowej na  
Francji i co u nas zaznaczało się zawsze dobitnie  
podczas wszystkich walk o niepodległość.

Omawiając stosunek twórców socjalizmu do  
religji, podkreśla ks. Wóycicki obłudę ich; gdyż  
głosząc wobec ludu, że religja jest rzeczą prywat-  
ną, nie przyznają się do tego, iż prowadzi syste-  
matyczną walkę z Kościołem i religją. I nie dziw-  
nego, twórcy socjalizmu t. zw. naukowego i orga-  
nizatorzy czerwonego ruchu byli żydami i dziś jesz-  
cze żydzi na jego czele stoją, a któż jest zacie-  
klejszym od nich wrogiem chrystianizmu? Słowo  
socjalista jest nie tylko równoznaczne ze słowem  
niedowiarek, lecz i ze słowem: zaciekle wrog Ko-  
ścioła.

Socjalizm polski zachowuje się względem reli-  
gji, Kościoła i duchowieństwa podobnie, jak w  
innych krajach, zwalcza Kościół i kler i niszczy  
w ludzie uczucia religijne. Bezbożna jego propa-  
ganda, prowadzona słowem i pismem, wytworzyła  
obec dotąd u nas typ robotnika-niedowiarka, typ  
prostaka, analfabety, który nie umiał „obalić”  
podstaw religji, ani bronić nowonabytych przeko-  
nań i powtarzał wyuczone przez agitatorów fraze-  
sy bez sensu. Bywał to przeważnie prostak, nade-  
ty pyszałek, najczęściej niedowarzony wyrostek,  
który chlubił się z tego, że „w nic nie wierzy, do  
kościółła nie chodzi i księdza nie słucha”. Typy  
takie były plagą parafji, szczególnie fabrycznych  
i sprowadziły duży upadek moralny i religijny  
wśród naszego dobrego, pobożnego ludu polskie-

go, który wynaturzał się coraz więcej ulegając roz-  
kładowym czynnikom zepsucia i niedowiarstwa,  
aż przyszedł burzliwy rok 1905 i socjaliści zbie-  
rać zaczęli żniwo swego posiewu.

Wykazawszy sprzeczność pomiędzy religją a  
socjalizmem, który określa jako zwyrodniały ruch  
robotniczy, stwierdza autor, że socjalizm szerzy  
zasadę nienawiści i walki klas, katolicyzm zaś  
głosi prawo miłości i współdziałania klas. doktry-  
na czerwona ludzkości za cel ostateczny wskazu-  
je ziemię, nauka Kościoła — niebo. Jako środek  
do usunięcia najgroźniejszego dziś wroga Kościo-  
ła i Polski, uważa ks. prof. Wóycicki za koniecz-  
ne stworzyć nowy typ kapłana o wysokiem uro-  
bieniu wewnętrznem — dalej wychować należy  
zastępy dzielnych, inteligentnych katolików, we  
wszystkich warstwach społecznych, a zwłaszcza  
wśród ludu. Takie pokolenie inteligencji katolic-  
kiej na czele zorganizowanych rzesz społecznych  
murem stanie przeciwko nawale czerwonej i stwo-  
rzy nowe życie w Polsce. Jego praca twórcza  
sparaliżuje niszczycielską pracę socjalistów.

## Przegląd polityczny.

Wrangel na Kubaniu.

„Rzeczpospolita” donosi:

Z Paryża nadeszła nieświdrzona wiadomość,  
że gen. Wranglowi udało się wycofać z Krymu w  
zupełnym porządku 20-tysięczną armję, która od-  
płynęła w kierunku Kaukazu. Na podstawie tej  
wiadomości w rosyjskich kołach Warszawy robo-  
ne są dwa przypuszczenia.

1) Wrangel już poprzednio doszedł był do  
porozumienia z rządem republiki Gruzjińskiej, któ-  
ra jest bardzo poważnie zagrożona przez bolsze-  
wików, i która, przewidując ich atak, zgodziła się  
na pomoc Wrangla.

2) Wrangel spróbuje zająć jakikolwiek port  
kubański na Czarnem morzu (Anapa, Noworo-  
syjsk, Gielendżyk, Tuapse), ażeby połączywszy  
się tu z kubańskimi kozakami, wśród których panu-  
je wielkie niezadowolenie z rządów bolszewi-  
ckich, rozpocząć na nowo akcję przeciwbolszewi-  
cką. Zaznaczyć trzeba, że w lecie br. Wrangel  
wysłał do Kubania kilkudziesięciu oficerów-or-  
ganizatorów.

Norwegja za ograniczeniem zbrojeń.

Genewa. PAT. Delegacja norweska zgłosiła  
na zgromadzeniu Ligi Narodów propozycję ogra-  
niczenia zbrojeń, jednocześnie przez wszystkie na-  
rody. Delegat Brazylii zaproponował wydanie za-  
kazu fabrykowania broni przez osoby prywatne,  
aby w ten sposób pozbawić przemysłowców wpły-  
wu na sprawę wzmocnienia lub ograniczenia produk-  
cji broni.

Z Infant polskich.

„Gazeta Warszawska” donosi:

Od osób przybyłych z Infant polskich (jak  
wiadomo ustąpił dobrowolnie i bez gwarancji  
Łotwie) otrzymujemy informacje o oburzają-  
cem szykanowaniu i hamowaniu szkolnictwa pol-  
skiego przez władze łotewskie. Między innymi ko-  
munikują nam o następującem zajściu w Dyna-  
burgu. Podczas wizytacji szkółki polskiej w koń-  
cu września br. wicedyrektor Departamentu spraw  
wewnętrznych zwrócił uwagę pow. inspektora Os-  
solina na wiszące na ścianie portrety Piłsudskie-  
go i Sienkiewicza. Wówczas Osolin gwałtownie i  
wobec dzieci zwrócił się do panny Cz., kierownicz-  
ki szkoły, nakazując „natychmiast” zdjąć portre-  
ty. Żądanie to wyrażone zostało w sposób nie-  
liczący z przyzwoitością i w takim tonie, że kilku  
chłopców i dziewcząt rozplakało się. Nazajutrz z  
rozporządzenia inspektora panna Cz. została zde-  
gradowana z kierowniczką na nauczycielkę.

Do dziś dnia ze strony rządu łotewskiego za-  
dośćczynienie nie nastąpiło, chociaż o przebiegu  
całej tej sprawy, mającej wyraźny charakter pu-  
blicznej obrazy polskich uczuć narodowych kon-  
sulat polski w Rydze został niezwłocznie powia-  
domiony.

## Sprawa Grecji.

Paryż. Wedle doniesienia Petit Parisien między rządem angielskim a francuskim toczą się rokowania w sprawie greckiej. Ze strony Francji postawiono żądanie stanowczego weta przeciwko wrotowi króla Konstantyna. Gabinet angielski pragnie na razie poczekać na decyzje narodu greckiego w tej sprawie.

## Państwo związkowe.

Austria niemiecka stała się na podstawie nowej konstytucji państwem związkowym. Do związku tego wchodzi: Austria niższa i wyższa, Solz-nogród, Stryja, Karyntja, Tyrol i Wiedeń. Dnia 10. listopada otwarto bardzo uroczyste pierwsze posiedzenie nowej Rady Narodowej. Chrześcijańsko-socjalni zjawili się w myśl dawnych tradycji z białymi gwoździkami w butonierce, socjaliści z czerwonymi, a niemieccy nacjonaliści z bławatkami. Ustępujący prezydent, socjalista Seitz, dał krótki przegląd dziejów rzyczypospolitej, poczem nastąpiło ślubowanie nowych posłów i wybory. Prezydentem Rady Narodowej został chrześcijańsko-socjalny dr. Weisskirchner, byli prezydent Wiednia, wiceprezydentami: socjalista Eldersch i narodowiec dr. Dinghofer. Prezydent Weisskirchner po objęciu przewodnictwa, przywitany entuzjastycznymi okrzykami, wygłosił wielkie ex-pose polityczne. Mówił o pomyślnych dla Niemców wynikach głosowania w Karyntji, a dalej wywoził, że Niemcy austriaccy z tęsknotą oczekują dnia, którym będą znowu złączeni w jedną całość, dnia, w którym cały naród niemiecki stanie się znowu jednym narodem braci.

Z Tyrolu donoszą, że komisja tyrolskiego sejmiku prowincjonalnego zwróciła się z gorącym apelem do Ameryki, w którym udowadnia, iż Tyrol, ekonomicznie najsłabsza część Austrii, nie może istnieć poza państwem niemieckim, a więc Tyrol dąży do jaknajrychlejszego złączenia się z Rzeszą Niemiecką.

Dążenia unifikacyjne w Austrii przybierają wogóle coraz bardziej na sile. Przyłączenie państwa związkowego austriackiego do Rzeszy dałoby Niemcom wielki przemysł okolic podwiedeńskich (Florisdorf, Wiener Neustadt), kopalnie węgla i żelaza w Styrii wraz z ogromnym przemysłem żelaznym (Böhlerwerke i Alpin-Montanwerke), ogromny przemysł fabrykacji broni w Steyer i Wels. To też przyłączenie Austrii wzmocniłoby Niemcy niesłychanie.

## Tworzenie nowego frontu przeciwbolszewickiego.

Śród rosyjskich działaczy politycznych i wojskowych, znajdujących się obecnie w Berlinie, już dawno powstała myśl sformowania z jeńców rosyjskich, których w Niemczech jest jeszcze kilkadziesiąt tysięcy, nowej armii przeciwbolszewickiej. Na przeszkodzie stała tylko kwestja, w jaki sposób armia ta dotrze do granic Rosji Sowieckiej. Rozpoczęte w tej kwestji pertraktacje z rządem Estońskim doprowadziły do porozumienia, na którego podstawie Estonia miała podobno, zgodzić się na wylądowanie oddziałów nowej armii rosyjskiej w Rewlu i przemarsz ich przez terytorjum estońskie. Jednak w końcu września rząd moskiewski dowiedział się o tych rokowaniach i zagroził rządowi estońskiemu natychmiastowym rozpoczęciem akcji wojennej, wobec czego rząd estoński cofnął wszystkie swoje obietnice i przerwał rokowania z berlińską kolonią rosyjską. Jednak przedstawiciele jej nie porzucili myśli utworzenia nowego frontu przeciwbolszewickiego.

## Dobrowolna godzina pracy „Wohlfahrtsstunde“ w celu zwalczaniu suchot.

„Komunale Praxis“ donosi w numerze 38 z dn. 16. września br., że w miejscowości Waldenburg na Śląsku zaprowadzono t. zw. „Wohlfahrtsstunde“, czyli dobrowolną godzinę pracy, celem zebrania środków potrzebnych do zwalczania gruźlicy.

Celem zachęcania do naśladowania tego dobrego przykładu podajemy bliższe szczegóły urzędzenia tego: Rada robotnicza dla dolnośląskiego obwodu przemysłowego w Waldenburgu założyła komunalny i socjalno-polityczny wydział. Wydział ten postarał się o roztoczenie sieci miejsc ochronnych na cały powiat Waldenburski celem zwalczania gruźlicy. Nauczyciele z tego wydziału przez utworzenie dalszego wydziału celem urzędzenia lecznic leśnych dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Utworzono szereg lecznic leśnych. Celem utrzymania ich zobowiązali się robotnicy i pracownicy powiatu Waldenburskiego pracować przez cały rok jedną godzinę dziennie dłużej. Zyskane za tę dobrowolną nadgodzinę pieniądze skłają dają pracownicy na kapitał dobroczynny. Procenta od kapitału tego wspólnie z zyskiem za nadgodziny w dalszych latach służą jako środki do podtrzymania i dalszej rozbudowy socjalnej higieny powiatu. Dalej wezwano pracodawców, aby czysty zysk osiągnięty z godzin dobroczynnych ofiarowali na rzecz funduszu dobroczynnościowego. Zarząd nad funduszem dobroczynnościowym i zbiorom z rocznych nadgodzin przejął wydział utworzony z robotników i pracowników. Uwagi godnem jest zgodna współpraca ro-

## Ustąpienie ministra Grabskiego.

Warszawa. PAT. Biuro prezydjalne ministerstwa skarbu podaje: Dnia 20. bm. p. minister skarbu Grabski wystosował do p. prezydenta ministrów list, w którym prosi o zwolnienie go ze stanowiska ministra. P. prezydent ministrów zaprośił wiecz. p. ministra skarbu do siebie i wyraził życzenie, aby p. minister referował na radzie ministrów program ekonomiczny rządu, który p. minister na polecenie rady ministrów przy udziale komitetu ekonomicznego rady ministrów wypracował. P. minister wyraził gotowość swoją w tym kierunku, zastrzegając się jednak wyraznie, że będzie to ostatnia jego czynność urzędowania.

Warszawa. PAT. Prezydjum rady ministrów komunikuje: Minister skarbu p. Grabski był w sobotę na dłuższej konferencji u prezydenta ministrów. W konferencji uczestniczył wiceprezydent rady ministrów p. Daszyński. P. Grabski oświadczył, że pragnie przedstawić swój plan finansowo-gospodarczy na najbliższym posiedzeniu rady ministrów, na co zarówno prezydent ministrów jak i wiceprezydent p. Daszyński się zgodzili.

## Polski teatr na Górnym Śląsku.

Bytom. PAT. Polski Komisarjat Plebiscytowy przystąpił do zorganizowania stałego polskiego teatru na Górnym Śląsku. Pierwsza premiera tego teatru odbędzie się w dniu 23-go bm. w Katowicach. Będzie przedstawiona komedia Fredry „Damy i Huzary“.

## Kłeska Venizelosa.

Wielką niespodzianką dla zagranicy jest kłeska wyborcza Venizelosa w Grecji. Wydawało się, że ten nowożytny Ulisses jeden z najwybitniejszych współczesnych mężów stanu, który, przeprowadzwszy po długoletnich walkach przyłączenie ojczystej Krety do Hellady, stał się jej człowiekiem opatrnościowym, cieszy się w społeczeństwie własnym ogromną popularnością. Był w czasie wojny wiernym sojusznikiem Ententy, pokrzyżował plany szwagra Wilhelma II i przez swą znaną politykę zdobył dla Grecji stanowisko pierwszorzędne na południowym Wschodzie Europy. Grecja uzyskała zjednoczenie z ziemiami, które pozostawały dotychczas pod rządami obcymi: odcięła Bułgarię od morza, otrzymała Trację z Adrianopolem, rozciągając swe panowanie pod bramy niemal Konstantynopola, zawładnęła południową Albanją, otrzymała archipelag „Dodekanesos“ na morzu Egejskim, który okupowały Włochy po wojnie z Turcją, wreszcie zawładnęła okrugiem Smyrny w Azji Mniejszej. Widoczną oznaką wzrostu znaczenia Grecji było powołanie jej przedstawiciela do Rady Ligi Narodów.

Venizelos miał, oczywiście, zaciętego wroga w eks-królu Konstantynie i jego zwolennikach. Liczny zastęp dygnitarzy, urzędników, oficerów, odsumiętych od władzy i stanowisk stanowił opozycję, która nie cofała się nawet przed spiskami i zamachami na rzeczywistego dyrektora. Ale świetne wyniki działalności prezesa ministrów winny mu były zapewnić zwycięstwo wyborcze.

Wprawdzie w starej Grecji są okręgi wyborcze, których wyborcy są od stulecia niemal klientelą pewnych rodów i głosują na ich członków bez względu na zabarwienie polityczne. Jednak paskarskie interesa Hohenzollernów.

W nowych prowincjach liczono na drugoczący tryumf liberalów, stronnictwa Venizelosa. Nowe położenie wytworzyła śmierć króla Aleksandra. Eks-król Konstanty, który formalnie nie abdykował, zgłosił pretensje do tronu w imieniu

botników i pracowników. Zalecałoby się i w Wolnem Mieście Gdańsku iść za tym przykładem. Chociaż w Gdańsku panują inne stosunki jak w Waldenburgu, w każdym razie jednak panuje i tutaj wielka nędza. Dobrze byłoby, gdyby i tutaj utworzyły się wydziały robotników i pracowników, któreby się zajęły szczerze zlagodzeniem nędzy bliźnich.

## Do Wolnego miasta!

Tydy rydy, tydy rydy  
Jadą już do Gdańska żydy.  
Każdy ma was ogolony  
I nos zacnie wykrzywiony  
A! w kepele, ważne sprawie  
A git geszeft Gdańsk, Warszawie.

Tydy rydy, oj waj dana  
Nasza wiara ukochana,  
Każdy mówi po polskiego  
I ganz rein po żydowskiego  
Czarna giełda już się ruszy  
Aż od gwaru bolą uszy  
I cebula już zdrożała  
Bo ja wiara zakupiała.

Tydy rydy, tydy rydy  
Znać że są już w Gdańsku żydy.  
Kupy śmieci, brudno wszędzie  
Co to będzie, co to będzie  
Oj waj gwałt nie ma strachu  
Żyda poznasz po zapachu

swojem i najstarszego syna, księcia Smarty, a młodszy brat zmarłego króla, ks. Paweł nie chciał przyjąć korony do czasu wypowiedzenia się ludności. Wybory przeto odbywały się pod hasłem: za wypędzonym królem lub przeciwko niemu.

Czy istotnie eks-król jest tak popularnym w Grecji, że imię jego przechrzyliło szalę zwycięstwa na rzecz wrogów Venizelosa, wydaje się rzeczą wątpliwą. Raczej zdecydowało o postawie ludności zmęczenie mas włosciańskich wojną, której trwanie przypisywane jest planom Venizelosa. Grecja bowiem toczy w Azji Mniejszej, walkę z nacjonalistami tureckimi. Anglja, ściśle sprzymierzona z Grecją uważała, że powinna ona być tym czynnikiem, który zmusi Turków do przyjęcia pokoju w Seyres. Francja przeciwna polityce przeciwtureckiej, ostrzegała, że Grecja bierze na siebie zadania bodaj przerastające jej siły, zwłaszcza gdyby skończyły się rządy Venizelosa. Jego zatem kłeska jest równocześnie kłeską angielską na bliskim Wschodzie, gdyż może powstrzymać operacje wojskowe w Azji Mniejszej. Wybory oznaczają właściwie powrót na tron Konstantyna. Co uczynią mocarstwa Ententy wobec eks-króla, który był ich jawnym wrogiem?

„Rzeczpospolita“ donosi: „Neues Wiener Journal“ ogłasza rewelację o paskarskich interesach Hohenzollernów, którzy w tym celu nawiązali stosunki handlowe z niejakim Grusserem, posiadającym filję swą w Berlinie. Grusser przemycił do Holandji kilkadziesiąt milionów marek, które były własnością Hohenzollerna i Ludendorffa.

## Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na środę, dnia 24. listopada 1920:

Chryzogona męcz.

Wschód słońca o godz. 7,39, zach. o g. 3,54

Wschód księżyca o godz. 3,08, zach. o g. 5,14

Gdańsk. „Konstytucja gdańska uległa pewnym zmianom. Liga Narodów poleciła donieść o tem Gdańskowi. Konstytuanta gdańska ma w przeciągu 3 tygodni przedłożyć nowy tekst konstytucji z zaznaczonemi zmianami.

— Utrzymanie nadkomisarza. Liga Narodów postanowiła, aby nadkomisarza obierano na przeciąg trzech lat z dochodem 100,000 zł. franków rocznie. Oprócz tego otrzyma nadkomisarz osobne wynagrodzenie za koszty podróży, utrzymanie biura itd. Koszta ponosi Gdańsk i Polska.

„Święto umarłych“. W ubiegłą niedzielę obchodził Gdańsk urzędowe „święto umarłych“. W lokalach publicznych nie wolno było urządzać żadnych koncertów lub zabaw, lecz zabroniono nawet odbywać lekcji tańcy, podczas których używano by fortepianu.

Właściciele restauracji stracili dużo dla swego interesu, gdyż na zamówionych przedtem salach nie można było wskutek zakazu policyjnego, który ukazał się krótko przed świętem, urządzać żadnych zabaw. Tymczasem teatry grały jak zwykle, nie robiąc różnicy między karnawalem a „świętem umarłych“. Widać, iż bardzo nielogicznie w ten sposób sobie postąpiono.

— Wydanie broni przez straż bezpieczeństwa. Liga Narodów postanowiła, aby gdańska straż bezpieczeństwa wydała broń, która jest jej niepotrzebna. Wczoraj przybył do Gdańska polski oddział żołnierzy, złożony z 50 osób, który ma czuwać nad oddawaniem tej broni. Oddział ten znaj-

I jak trzeba kupą stanie  
I gojowi sprawić lanie.

Tydy rydy — tajdum bures  
Idzie Fajge i Myszuers  
Pali cygar za fenigi  
I zargyza gite figi  
Ach te Polske czeba dobieć  
Chcieli z Icków wojsko zrobić  
Więc entlojf do Gdańskie murv  
Z piękne zrealickie córy.

Tydy rydy, tydy rydy  
Nijsz ka mojre lube żydy  
Przyjdzie może i cholera  
To was z Gdańska pozabiera  
Choć żeście przed wojskiem zwiak  
Tu was będą też macali  
Bo Niemcy nie zniosą smrodu  
I takiego psiego rodu

Tydy rydy, Gwałt Jojne  
Trzeba zrabiać nowe wojne  
Między Polską a Niemcami  
I między katolikami  
A kiedy się goje bija  
Wtedy sobie żydki żyja  
I śpiewają rach cym bures  
Oprucz żydki wsiem kapures  
I adieu polsce i basta  
Vorwärts do wolnego miasta!

duje się na Hagelsberg, a później opuści Gdańsk. Broń ma być wydana Polsce.

**Agenci żydowscy w branży ubezpieczeń.** Pewien tutejszy żyd, znający tylko ułamkowo język polski, zamierzał wyprowadzić się do Berlina. Odstąpił jednak od tego zamiaru, gdyż przekonał się, że wśród Polaków może, nawet nie znając ich języka, przez akwizycje ubezpieczeniową zarobić do 1000 marek dziennie. No i pozostanie i dorobi się niezadługo miliona. — Branża ubezpieczeń jest zwłaszcza teraz zyskowną, gdyż sumy ubezpieczeniowe wskutek spadku wartości pieniądza ogromnie wzrosły. Dla żydów ta branża jest krajem obiecującym i dzięki temu, że mieli na zawołanie gotowy pieniądz na kaucje, potrafili i u nas zagarnąć tę branżę prawie zupełnie. Nawet czysto polskie towarzystwa zatrudniając w służbie zewnętrznej przeważnie żydów i oddają im stale inkasa.

**Nowemiasto.** Niemiec Köpke sprzedał swą drukarnię wraz z wydawnictwem „Neumärker Ztg.” za 1 600 000 marek polskich jakiejś spółce polskiej, której składu jednak nie podano. Dotychczasowy właściciel pozostanie jeszcze przez rok w nowym przedsiębiorstwie.

**Bydgoszcz.** Przy służach znaleziono zastrzelonego mężczyznę, przy którym znajdowała się kartka, że sam sobie życie odebrał. Według legitymacji, jakie przy nim znaleziono, samobójca nazywa się M. Krauze i był sędzią śledczym w Pińsku.

**Bydgoszcz.** Paskarze warszawscy w drodze na Pomorze. „Dzien. Bydg.” o tym najeździe na saszę dzielnice tak pisze: Zgraja paskarzy warszawskich wyjechała do Gdańska i na Pomorze, by wykupić wszystko co się da. Przedewszystkiem będą za każdą cenę chcieli nabywać buty, płótna, ubrania i materje przyodziewkowe. Wspominał o tych zbrodniarzach w komisji wojсковей minister wojny. Więc baczność, Pomorzanie! W Warszawie okna wystawne i sklepy wprost zapełnione towarami, u nas ludziska bez butów, koszuli i przyodziewku. Ci bezlitośni bandyci będą starali się wyłowić te trochę towarów, które na Pomorze w tych dniach do rozdziału między ubogą ludność stawili do dyspozycji nasz rząd. — A więc baczność, Pomorzanie! W danym razie trzeba stosownie te bezlitośne i bezsumienne, pijawki społeczeństwa przywitać.

**Poznań.** Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj wieczorem ok. godz. 7 jechała powózka p. Kazimierza Witkowskiego z Zawad na ulicę Jasną. Nagle spłoszył się koń i powózka z ogromnym impetem wpadła na przejeżdżający tramwaj. Dwóch chłopców i dziewczynka wypadli z bryczki i szczęśliwie nic im się nie stało. W tramwaju wybita została szyba, z ludzi także nikt nie poniósł żadnego szwanku. Jedynie koń padł ofiarą wypadku, którego przybyła straż ogniowa wywindowała na powózkę po, którą uszkodzony właściciel przyjechał innym koniem.

**Katastrofa w kominie.** Wczoraj rano na Rynku Śródeckim kominiarz nie mógł wyjść z komina, więc zaalarmowano straż ogniową, która go wydobyła z niebezpiecznej sytuacji.

**Warszawa.** Samobójstwo w Tow. ochrony Kobiet. 17-letnia Halina Burdynówna przed czte rema miesiącami zamieszkała w schronisku Tow. ochrony kobiet przy ul. Mazowieckiej nr. 11. Ponieważ sprawowanie Burdynówny było naganne, a nadto nie chciała pracować, przełożona schroniska oświadczyła jej, że będzie umieszczona w „Przystani” tegoż Towarzystwa w Wierzbnie. Wiadomość ta tak podziałała na Burdynównę, że postanowiła raczej umrzeć, niż dostać się do „Przystani”. W tym celu rozpaczona dziewczyna wypila znaczną dawkę ługu. Młodocianą desperatkę przewiozło pogotowie do szpitala św. Rocha, gdzie nieodzykawszy przytomności zmarła.

**Fatalny wypadek z bronią.** 54-letnia Julia Trojanowska (Poraj nr. 112 na Ochocie), ścieląc łóżko dla brata swego, Alfreda, nie zauważyła, że pod poduszką znajdował się rewolwer syst. „Browning” nabity 6-ma kulami, który spadł na podłogę, co spowodowało wystrzał. Ugodzona kulą w prawe udo powyżej kolana Julia Trojanowska, po upływie kilkunastu minut zmarła.

**Wilno.** Wśród wielu komplikacji natury politycznej, gospodarczej i administracyjnej, jakie wywołało utworzenie t. zw. Litwy Środkowej, szczególnie dotkliwie dało się odczuć wydzielenie części sieci kolejowej z pod zarządu i kompetencji Dyrekcji Wileńskiej polskich kolei państwowych.

Kolej od Bastun do Wilna, z Wilna do Sól i z Wilna do Podbrodzia podlega zarządowi t. zw. Litwy Środkowej. Wskutek tego wytworzyła się bardzo trudna i przykra sytuacja, przede wszystkim dla okręgu wileńskiego.

Najważniejszy węzeł kolejowy w Wilnie został odcięty od bezpośredniej komunikacji z Lidą i Grodnem, a tem samem i z Warszawą. Oczywiście, że sprawność komunikacji kolejowej w obrębie Litwy Środkowej nie może zaspokoić nawet bardzo skromnych wymagań, zwłaszcza jeżeli się porówna stan obecny z okresem poprzedzającym najazd bolszewicki, gdy administracja prezesa Landsbergera służyła za wzór innym dy-

rekcjom. Po wypędzeniu nieprzyjaciela zarząd dyrekcji litewskiej zdołał w bardzo krótkim czasie restytuować najważniejsze, mocno zniszczone drogi żelazne, czego dowodem może być choćby wystawienie mostu na Niemnie koło stacji Mosty w przeciągu 7 dni.

Teren, objęty przez t. zw. Litwę Środkową potrzebuje szybkiej pomocy aprowizacyjnej, co wymaga znowu udogodnień w komunikacji. Stan obecny jest tylko utrudnieniem tej komunikacji.

Z tych samych względów cierpi wojsko polskie, rozlokowane nad nową północno-wschodnią granicą, gdyż dojazd kolejowy do tych dywizji i dowóz aprowizacji wojskowej musi się odbywać przez Litwę Środkową z jej wyodrębnioną siecią kolejową. Wreszcie ruch pasażerski; wzmożony wskutek powrotu uchodźców, napotyka na wielkie przeszkody wskutek tego podziału.

W Wilnie i Nowej Wilejce, leżących teraz na terytorjum owej Litwy Środkowej, znajdują się duże warsztaty kolejowe, które przed inwazją bolszewicką pracowały bardzo wydawnie, dając utrzymanie wielkiej rzeszy pracowników. Dziś oni prawie wszyscy (wraz z rodzinami przeszło 10.000 osób) dzielą ciężki los bezrobotnych, gdyż zarząd kolejowy nowego państwa nie jest w stanie im dać ani pracy, ani odpowiedniego wsparcia.

Taki stan rzeczy powinien ulegć radykalnej zmianie. Niezbędne jest podjęcie kroków, któreby uregulowały tak anormalne stosunki.

**Bytom.** PAT. Na Górny Śląsk przybył ksiądz Oraczewski w celu wygłoszenia szeregu odczytów o treści narodowej. Miał on pierwszy odczyt na uroczystości, urządzonej z okazji 2-giej rocznicy wypędzenia Niemców z Polski. Wykład ks. Oraczewskiego wywarł na tłumie zebranej publiczności ogromne wrażenie. Mówcę obdarzono gorącymi oklaskami.

**Bytom.** PAT. W piątek wiecz. dnia 19, bm, odbyło się w Bytomiu w lokalu koła Górnośląskie go przypadkowe zebranie dziennikarzy krakowskich, warszawskich, łwowskich, poznańskich i łódzkich z dziennikarzami Górnego Śląska.

**Kwidzyna.** 22. 11. PAT. Dziś rano pomiędzy Sztumem a Malborkiem zderzyły się 2 pociągi pociąg: jeden z Kwidzyna, drugi z Malborka. Szczerze głów katastrofy na razie brak. Wiadomo tylko, że zabitych jest 40 osób.

**Opole.** Jak Niemcy pojmują równouprawnienie. Górnośląska Partja Ludowa (Oberschl. Volkspartei) zwołała przez rozlepione plakaty na środe publiczne zebranie w celu założenia miejscowej grupy tejże partji także tu w Opolu. Zaproszeni byli członkowie i zwolennicy Górnośląskiej Partji Ludowej. Krótko po godzinie 7 utworzył zwołujący zebranie, zaznaczając, że jako mówca miał przybyć znany p. v. Hütschler z Gliwic, lecz z powodu przeszkody nie mógł przyjechać, i oddał głos innemu mówcy, który w miejsce p. H. przybył. Mówca ów rozwiódł się o położeniu w Niemczech, o strasznych widokach na przyszłość i o długach niemieckich, porównując je z długami i położeniem w Polsce, czem wywołał u coraz to więcej napływających Niemców, coraz to burzliwsze i hałaśliwe protesty i wrzaski. Pomimo że mówca przytaczał na dowód tylko źródła niemieckie, jak „Vorwärts”, „Berliner Tageblatt”, „Welt am Montag”, „Oberschl. Volkstimme” i inne, nie wierzono mu i starano się go zakrzyczeć i uniemożliwić dalsze przemawianie. Wogóle większość przybyłych Niemców, składających się we wielkiej części z różnych „hajmatrójów” i „stostruplerów” (widziano tam również centrowców i różnych innych panów, podobno i z refencji, którzy się wciąż pomiędzy krzyczącymi kręcili, oraz ze związków socjalistycznych), przybyłych w celu rozbicia zebrania i niedopuszczenia do utworzenia się miejscowej grupy wspomnianej partji. Pomimo kilkakrotnego nawoływania przez zwołującego o spokój, gdyż potem w dyskusji będzie mógł każdy zabrać głos, mówca tylko z największym wysiłkiem mógł dalej przemawiać wśród wzmagającego się wrzasku. Wobec tego mówca zarzucił większości niemieckiej, że nie umie się parlamentarnie zachować, tak jak się ludzie porządni i kulturalni zachowują, i że takich scen jak tu w Opolu jeszcze na całym Górnym Śląsku nie widział. Uwaga ta podrażniła awanturników tak dalece, że wrzeszczeli i tupali nogami jak opętani. Wywijano i grożono mówcy kijami, oraz krzyczano ulubione „haut ihn” „raus mit ihm!”, „Licht aus!”, „Oppeln ist deutsch!” itp. Przytem się wielu śmiało i przytakiwało ze zadowoleniem.

Gdy następny mówca wspominał pomiędzy innemi, że na Górnym Śląsku jest według ostatniej niemieckiej statystyki większość polska, bo jest nas przeszło 70 procent, powstał znów tumult i hałas nie do opisania, zaprzeczając przytem mówcy. — Widać, że Niemcy nie chcą prawdy słyszeć, która jest im bardzo niemiła. — Wobec niemożliwości dalszego jako tako spokojnego prowadzenia zebrania zwołujący krótko przed 9 wieczorem takowe zamknął; mówcy zaś pod osłoną policyjną plebiscytował lokal opuścili; za nimi wyszli również zebrani Polacy i zwolennicy „Oberschlesische Volkspartei”. Niemcy byli tak

roznamietnieni, że gdyby nie policja, składająca się z Polaków i Niemców, byłoby napewno na nas się rzucili, gdyż prawie każdy przyniósł ze sobą kij. Pomiędzy hałasującymi słyszano takie uwagi: „Wir haben alle Stöcke mit!”, oraz „Es haben nicht alle ihre Abzeichen angebracht!” itp. Ze sprawa była już naprzód ukartowana, ażeby zebranie rozbić, widać dalej i z tego, że jakiś wyrostek leciał na galerje, która była prawie przez samych hałaśników obsadzona, i przyniósł z dołu rozkaz (!), ażeby zaraz zacząć śpiewać. (Jaka pieśń — możemy się łatwo domyślić.) Trafił jednak na „niewprawnego”, który zamiast „rozkaz” dalej podać, ofuknął go i posłał z powrotem, tak że śpiewu zamierzonego podczas przemówienia nie zaczęto.

Zaznaczyć należy, że gdy pierwszy mówca dla poparcia swoich wywodów wspominał „Oberschl. Volkstimme”, ktoś z „mądrych” Niemiaszków krzyknął: „Sie ist von Korfant bestochen!” — To się biedaczka niemało zmartwi, gdy o tem usłyszy, bo przecież w ujadaniu na Polaków stara się przeciągnąć nawet wszystkie archykatystyczne blaty. — Dalej wyrwał się pewien „bardzo mądry” zaprzaniec, że „na Górnym Śląsku Polaków niema, gdyż my są wszyscy po polsku mówiący Niemcy (!!). Także pod adresem zwołującego owe zebranie padły pogroźki i wyzwiska, jak: „zdrajca!” itp. — Wobec tych zaiść i hałasów wyraził się pewien porządniejszy Niemiec ze smutkiem: „Man muss sich schämen, ein Deutscher zu sein!” — Do słusznego tego zdania nie potrzeba nic dodawać, to zupełnie wystarczy. — Już podczas przemawiania mówców opuszczali niektórzy nasi zwolennicy zebranie, pomiędzy nimi i kobiety, widząc niemożliwość dalszego rzeczowego obradowania. Niemcy póz zamknięciu zebrania zajęli salę i obradowali dalej, ciesząc się z odniesionego „zwycięstwa”. — Wczoraj pokazali więc opolscy Niemcy, jak oni pojmują równouprawnienie Polaków i dali nam przez to przedsmak tego, co by nas czekało, gdybyśmy mieli to nieszczęście dalej przy Niemcach pozostać.

**Kluby zdrowia.** Zwykle ludzie, gdy są zdrowi, rzadko kiedy zastanawiają się nad tem, jaką wartość przedstawia dla nich zdrowie. Wówczas dopiero zaczynają to rozumieć, gdy popadną w chorobę.

Młodość kocha ruch, zabawę. Młodzież np. organizuje się w kluby i towarzystwa atletyczne, co przyczynia się do zachowania jej zdrowia. W późniejszym jednak życiu niema już tych naturalnych ochron zdrowia, które też szybko się niszczy. Ludzie umierają wcześniej, aniżeli powinni. Starsi również tworzą różne kluby i towarzystwa dla różnych celów, jak społecznych, religijnych, politycznych, umysłowych, filantropijnych itd. Organizowane są towarzystwa dla wszystkich niemal celów, ale nie dla zdrowia. Ludzie zazwyczaj zbywają tę ważną sprawę w ten sposób: „Co za kerzyćś dla mnie z ćwiczeń zdrowotnych, kiedy jestem zrów; gdy zachoruję, zawołam doktora”.

Amerykański Czerwony Krzyż, zakładając Stacje zdrowia, wychodzi z tego założenia, że zdrowie jest tak ważne dla życia fizycznego człowieka, jak dusza dla jego życia religijnego. Dla tego też popiera i organizuje Kluby Zdrowia, mające na celu pielegnowanie i zachowanie tego skarbu. Kluby Zdrowia są środkami do szerzenia wiedzy higienicznej, dlatego też należy je odróżnić od klubów atletycznych i tym podobnych, z którymi nie mają nic wspólnego. Wszystkie szczegóły codziennego życia, nałogi, szanse i odpowiedzialności rozważane są jako czynniki, które mogą służyć albo do polepszenia, lub też do podkopania zdrowia.

Klub Zdrowia rozwija się w ramach ugrupowań społecznych. Łączy on w sobie ludzi tego samego stanowiska społecznego, którzy dzięki temu mogą się lepiej rozumieć i współpracować. Zdrowie co prawda jest naczelnym celem Klubu, ale z tego nie wynika, by cel ten był jedynym i wyłącznym. Obejmuje on również cele towarzyskie, lub inne. Klub Zdrowia jest organizowany na zasadach demokratycznych. Członkowie opracowują sami konstytucję, wybierają swych urzędników, i ustanawiają swój własny program. Dlatego też mogą być Kluby Zdrowia, Matek, Kluby Zdrowia Młodych Meżatek, Kluby Zdrowia Meżczyzn, Kluby Zdrowia Młodzieży itp.

Tak np. matki mogą być zainteresowane zorganizowaniem Klubu Zdrowia Matek dla następujących dwóch względów: pierwsze ponieważ będąc kierowniczkami domu, podobnie jak i zarządcy innych przedsiębiorstw, pragną one skorzystać ze sposobności, by wymienić swoje poglądy odnośnie doprowadzenia interesów domu i wynikających z tego odpowiedzialności, potrzebe choćby chwilowej przerwy w ich monotonnym życiu, na które składa się ustawicznie jedna i ta sama praca. Kluby Zdrowia Matek dają sposobność do chwilowego wytechnienia duchowego, a oprócz tego są źródłem, z którego czerpią wiadomości, potrzebne do życia higienicznego. Można nawet powiedzieć, że takie Kluby są potrzebne najbardziej i przede wszystkim dla matek.

## Smutna jest pora listopadowa.

Smutna jest pora listopada,  
Zawiewa zima, a dni są krótkie —  
I smutek w serce się zakrada  
I w mgłę owija myśl o jutrze.

Dni szare, smutne, dni bez słońca,  
Pędzą za morza tłumy ptactwa —  
Czekam tygodnia tego końca,  
Czekam... i tęsknię do bogactwa.

Bo wiem (to jedno mię podnieca),  
Może podażę hen! za niemi —  
Jest coś, co szczęście mi obieca:  
Sen o dalekiej, cieplej ziemi..

Sen o dalekiej gdzieś podróży,  
Zdala od ludzkich trosk i nędzy —  
Coś mi wciąż szeptem, coś mi wróży,  
Ze będę dużo miał pieniędzy.

I na to dusza moja czeka,  
Pełna nadziei i olhoty —  
Jedna pociecha dla człowieka:  
Czekać wygranej co soboty.

### Statystyka wypadków.

Przy oględzinach fabryki.  
— Uważam, że wasze urządzenia bezpie-  
czeństwa są bardzo mizerne. Często zdarzają się  
tu nieszczęśliwe wypadki?

— U nas, proszę pana komisarza, nieszczęśli-  
we wypadki zdarzają się tylko nieszczęśliwym  
wypadkiem. Ale żeby się zdarzały innym spo-  
sobem, o tem nigdy nie słyhać.

## Dział gospodarczy

### Stan aptekarstwa w Sowjeckiej Rosji.

W Moskwie jest obecnie 20 fabryk, zasilają-  
cych apteki w niezbędne środki. Jednakowoż w  
rzeczywistości pracują tylko trzy. Na czele ka-  
żdej fabryki stoi dyrektor-komunista, od którego  
nie wymaga się żadnych specjalnych wiadomości.  
Wszystkie fabryki rządzone są specjalnym cen-  
tralnym sowjetem, rozdziałającym surowce i go-  
towe fabrykaty. Surowców jest wielki brak. Sta-  
re zapasy są na wyczerpaniu, a nowych źródeł  
nie ma. Cukru i krochmalu do wyrobu medyka-  
mentów wcale się nie używa. Gotowych prepa-  
ratów używa się bardzo mało. Jodu, bromu, ole-  
ju rycynowego i kropli walerjanowych nie ma wca-  
le. Maści przygotowuje się w wyjątkowych wy-  
padkach i to na lanolinie. Znalazł się chemik,  
który umiał spreparować salwarsan. Uważają  
go za świętego. Ma on do dyspozycji fabrykę i  
80 robotników. Jednakowoż produkcja nie prze-  
wyższa 5—8 kgm. rocznie. Bolszewicy wymyślili  
środek przeciwko głodom: głód! z głodu pozni-  
kały one wszystkie. Na czele apteki znajduje się  
dyrektor, mający prawa dyrektora chemicznej  
fabryki. Funkcje te pełnią przeważnie aptekar-  
scy uczniowie, a personel składa się w przeważ-  
nej części z kobiet. O dokładnej wadze, małych  
ważkach farmaceutów tamtejsi na mają pojęcia.  
Zachodzą liczne wypadki otrucia, wskutek znie-  
sienia etykiet z napisami „zewnątrznie“ i „wewnętrz-  
nie“. Sterylizacja nie egzystuje. Wode dystylo-  
waną używa się tylko w wyjątkowych wypad-  
kach. Pomoc lekarska jest nie lepsza. Kształce-  
nie się na lekarza jest 3-letnie. Siostry i felcze-  
rzy — to przeważnie komunistki. Istnieje lekarski  
związek, do którego należą felczyrzy, siostry i aku-  
szery. Lekarze nie byli dotychczas dopuszczeni.  
Teraz żądają od nich należenia do związku, lecz  
lekarze się nie zgadzają — ponieważ nie chcą na-  
leżeć do komunistycznej partii.

### Kurs marki polskiej w Gdańsku

wyosił w poniedziałek 14 1/2 — 15 1/2. Wypłata na Warszawę  
13 1/2 — 13 3/4.

## Zebrania Towarzystw:

Gdańsk. Posiedzenie Naczelnej Rady Ludowej  
na W. M. Gdańsk odbędzie się w środę, dnia  
24-go bm. o godz. 6 wieczorem w sekretarjacie  
N. R. L. Uprasza się o liczne przybycie.

### Sekretarjat N. R. L.

Gdańsk: Zebranie Tow. Młodzieży żeńskiej od-  
będzie się w środę, dnia 24-go bm. o godz. 7-mej  
wiecz. w Ochronce przy Poggenpuhl 11. Bar-  
dzo ważne sprawy. Tylko członkinie mają  
wstęp.

Gdańsk: Dnia 30. listopada br. wieczorem o go-  
dzinie 7-mej odbędzie się Nadzwyczajne Wal-  
ne Zebranie Zjednoczenia Polskich Kupców i  
Przemysłowców w lokalu „Artushof“ przy Hun-  
degasse 96. Na porządku dziennym jest mię-  
dzy innymi sprawa zmiany ustaw (podwyższe-  
nie składek.) Zarząd  
Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej“ Tow. Akc.  
w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław  
Kielbratowski w Gdańsku.

# Pocztówki!

# Pocztówki!

Otrzymałmy świeżą przesылkę pocztówek polskich

**Z widokami Gdańska i polskim orłem.**

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu,  
sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek  
1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.

Porto przesылki w liście rekomendowanym 1,— mk.

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka  
po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesылki  
to samo. 472

Ponieważ saliszek obecnie wysyłać nie wolno,  
należy przy zamówieniu nadesłać należytość naprzed.

**Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.**

## Sopoty

### 3umeblowane pokoje

w pobliżu dworca kol. do wy-  
najęcia. Pożądane gwarancje  
za meble. STRIGER  
Grünholzstrasse 4 III. (2531)

## TORF

### drzewa opałowe

destarowa tanio i sumiennie

**Klingbell & Co.**  
Gdańsk, Poggenpuhl nr. 35.

## Mała nieruchomość

w Bydgoszczy, odpowiednia  
dla rzemieślnika, kupca itd.  
ze składami, ogrodem i me-  
nią — każdego czasu do  
przedania. Oferty do eksp.  
Gaz. Gdańskiej pod Nr. 252.

## UWAGA!

Odpowiednio dla Polaka. Ziemia i oberża  
z gospodarstwem, 20 morgów, dobrze położone na  
Pomorsiu zaraz do sprzedania. Cena 120 tysięcy  
marek niemieckich. (2529)

**Grabowski, Wrzeszcz Brunthöferweg nr. 35**



## SINGERA

### maszyny do szycia

Ułatwiony sposób płacenia.

Części składowe — igły — olej  
niel — **Reparacje**

**Singer Co.**

Fabryka maszyn  
do szycia, Tow. Akc.

**Gdańsk**

Langgasse 58

2500

### Elektryczność i gaz

### Wodociągi

### Kanalizacje

### Centralne

### ogrzanie

Telefon 2620.

Gdańsk, Brothäusengasse 12

Wszelkie  
reparacje  
własnych  
warunkach.

Pierwsze polskie  
przedsiębiorstwo instalacyjne.

## WINTERGARTEN

przy bramie oliwskiej (Olivaer Tor Nr. 10)  
Telefon 1925

Punkt zborny doborowego towarzystwa

### Winiarnia i sala tańca

:: Codziennie koncert kapeli amerykańskiej ::

### Marcel<sup>sa</sup> Jazz - Band<sup>a</sup>

== Największa sensacja ==  
Nowego Jorku, Londynu, Paryża

Nowość dla Polski  
i Niemiec!

Nowość dla Polski  
i Niemiec!

Początek codziennie o godzinie 8 1/2 wieczor.

Zasылamy serdeczne

## Bóg zapłać

### nauczycielce z ochronki

Poggenpuhl Nr. 11 za dobre uczenie i wycho-  
wanie dzieci naszych h. Pozostajemy z szacunkiem

RODZICE.

## STENOTYPISTKA

od zaraz lub od 1. 1. 1921 r. przy wysokiej pensji  
poszukiwana Język polski pożądanym. Złożysz  
z załączeniem odpisów świadectw i fotografii  
skierować do

**Przemysłu Drzewnego Hermann Schütt,**

TOW. AKC.

**OSZERSK, Pomorze.**

## Gazeta Gdańska

Tow. Akc.

będzie potrzebowała po reorganizacji,  
która jest na ukończeniu

### zdolnego akwizytora

do ogłoszeń i

### korektora-fachowca

Piśmienne oferty należy składać  
w Administracji pisma. (2427)

### ZAKUPNO nieruchomości

przeprowadza

### HERMANN DINKLAGE

egz. od 1900 r.

Telef. 952

Jopengasse 58

Telef. 952

Poszukuje od zaraz na większy majątek  
**doświadczonego rachmistrza.**

Pożądana znajomość polskiego języka  
w słowie i piśmie. Przy zgłoszeniu należy  
podać wysokość żądanej pensji.

**Geheimrat GRABOW.**

Orle, poczta Liniewo (Lienfelde)  
powiat Kościerzyna, Pomorze.